Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 5. Rzeszów, dnia 29 stycznia 1933 Rok VI.

Cena numeru 20 gr.

Prenumerata miesięczna 80 gr.

GAZETA RZESZOWSKA

Organ Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem

Wychodzi w każdą niedzielę

„Prawem naczelnem — dobro Państwa"

CENY OGŁOSZEŃ za miejsce wiersza milimetrowego			
Zwykłe	10 gr.	Nadesłane	30 gr.
Na 1 stronie	30 gr	W kronice	30 gr.
W tekście (2 i 3 str.)	25 gr.	Drobne za słowo	10 gr.

Rękopisów nie zwraca się, Listów anonimowych nie uwzględnia się, nieopłaconych nie przyjmuje.

Redakcja i Administracja ul. Sokoła L. 6. Konto P. K. O. Nr. 408 116

Budżet m. Rzeszowa na rok 1933/34.

Obrady nad tym budżetem rozpoczęły się w urzędzie i prezydjum Magistratu z końcem listopada 1932 r. Po uzgodnieniu wniosków referentów poszczególnych działów, budżet przedłożony został miejskiej komisji budżetowej pod obrady. Do tejże komisji budżetowej, poza jej zwykłym składem, zaproszeni zostali także wszyscy inni członkowie Rady miejskiej.

Obrady w komisji budżetowej zajęły kilka posiedzeń, odbytych w ciągu grudnia 1932 r. Nad niektóremi sprawami, szczegółowemi, odbyła się też gorąca dyskusja na przedostatniem posiedzeniu Rady miejskiej, na której dokładnie objaśniono, na podstawie stanu faktycznego, bieg niektórych spraw finansowych.

Następnie oddano budżet miejski, zestawiony wedle uchwał komisji budżetowej, w jej składzie wyżej wspomnianym, do druku. Po otrzymaniu drukowanych egzemplarzy, takowe rozesłane zostały radnym miejskim, a odnośne posiedzenie Rady dla sprawy budżetowej wyznaczone zostało na dzień 24 bm. i następne.

Posiedzenie w dniu 24 bm. zgromadziło 38 radnych w sali ratuszowej.

Po wygłoszeniu przez burmistrza przemówienia na cześć powstańców w walce w r. 1863, a to z racji 70-letniej rocznicy tego powstania, którego radni stojąco wysłuchali i co do protokołu posiedzenia zapisano — o czem także na innem miejscu wspominamy — przystąpiono do obrad nad budżetem.

W krótkości zagaił obrady przedstawieniem ogólnego stanu budżetu przewodniczący Dr Krogulski, poczem referat szczegółowy na temat wszystkich działów budżetu wygłosił dyr. magistratu mgr. Pelc — a to zgodnie z referatem, wygłoszonem na posiedzeniu komisji budżetowej. Z treści tego referatu oraz nowego budżetu miejskiego podamy bliższe szczegóły w następnych numerach „Gazety Rzeszowskiej".

W imieniu i zastępstwie katolickiego mieszczańskiego Klubu Rady wygłosił przemówienie przew. tego Klubu Ks. Dr Chmielnikowski. Przemówienie swe oparł mowca głównie na przesłankach, zaczerpniętych z przebiegu spraw i gospodarki miejskiej w ciągu r. 1932, następnie przeszedł do bieżącego budżetu, który jest w dochodach a temsamem także i w wydatkach mniejszy od budżetu zeszłorocznego o kwotę z górą 200.000 zł. W końcu swego przemówienia oświadczył mowca, iż Klub jego, zbadawszy już dokładnie sprawy budżetowe zarówno na posiedzeniach komisji budżetowej, jakoteż na posiedzeniach Klubu mieszczańskiego, będzie wotować za budżetem w jego całości.

W imieniu Klubu żydowskiego wygłosił przemówienie Dr Hopfen. Omówił on sprawy miejskie wedle oddziałów budżetowych, przedstawił zubożenie ludności żydowskiej, upadek finansowy kupców, osłabienie siły podatkowej tej warstwy i wyraził pod adresem zarządu miasta pewien szereg postulatów, polecając je uwzględnieniu w ciągu r. 1933, wreszcie oświadczył, iż Klub jego, w rozpoznaniu całości bieżącej sytuacji finansowej ludności i miasta, głosować będzie za budżetem.

Następnie po odczytaniu poszczególnych pozycyj budżetowych przez naczel. rachuby miejskiej p. Barowicza, (którego Rada zaawansowała na to stanowisko po przejściu na emeryturę p. Korskiego) — podczas którego radni zabierali głos do niektórych pozycyj — budżet miejski przedłożony przez komisję budżetową i magistrat jednogłośnie został przyjęty.

Na tymże samym posiedzeniu załatwione zostały budżety miejskich Zakładów przemysłowych, podjęte uchwały, dotyczące opłat podatkowych miejskich i udziału gminy w podatkach państwowych, (uchwalono je w brzmieniu, wskazanem rozporządz. Władz i ustaw), wreszcie także uchwalono etat stanowisk, dostosowany do obecnego stanu faktycznego.

70-letnia rocznica styczniowego powstania w Rzeszowie.

Rocznica polskiej walki o niepodległość w r. 1863 nie przeszła bez echa.

Groby i pomniki powstańców z r. 1863 — na starym cmentarzu — zostały z polecenia zarządu miasta, ślicznie udekorowane flagami o barwach narodowych, światłem elektrycznem i ogniem w zniczach. Oświetlenie utrzymanem zostało przez cały dzień, w dniach **21 i 22 stycznia.**

W niedzielę dnia 22 b. m. odbył się pochód Zrzeszeń rzeszowskich, a to Strzelca, Sokoła, Harcerzy, młodzieży rzesz. zakładów szkolnych męskich i żeńskich — w godzinach południowych do pomnika powstańców na cmentarzu. W pochodzie wzięły również udział zrzeszenia obywatelskie z burmistrzem Dr Krogulskim, Związek Legjonistów z przew. ppłk. Jędrychowskim i t. d.

Członek Związku Legjonistów Dr. Węglowski, wygłosił przy pomniku odpowiednie patrjotyczne przemówienie, poczem uczczono pamięć walk powstańczych przez uroczystą jednominutową chwilę milczenia.

W pochodzie niesiono, a następnie na pomniku złożono, wieńce z szarfami o barwach narodowych.

W dniu 23 b. m. staraniem tut. Sokoła odbyło się w tut. kościele parafjalnym nabożeństwo żałobne, za dusze poległych powstańców. Nabożeństwo żałobne odprawił i dostoso-

wane do okoliczności patrjotyczne kazanie wygłosił ks. prob. Tokarski.

W nabożeństwie wzięli udział członkowie Sokoła z prez. Inż. Żurowskim, przedstawiciele zrzeszeń, które wzięły też udział w pochodzie, zarząd miasta z burmistrzem, przedstawiciele wojska, sądu, władz skarbowych, prokuratury, poczty, koleji, władz szkolnych, oraz młodzież niektórych szkół. Straż honorową przy katafalku zaciągnęło wojsko, mszę żałobną odegrała orkiestra 17 p. p.

W dniu 24 b. m. wygłosił na posiedzeniu Rady miejskiej burmistrz Dr. Krogulski przemówienie o znaczeniu walki z r. 1863, jej przebiegu, warstwach ludności mieszczańskiej i t. d., które w niej wzięły udział i które poświęceniem swem przekazały następnem pokoleniom nieśmiertelną tradycję Polskiej walki o niepodległość, która w ostatniej wojnie uwieńczoną została, zdobyciem polityoznej niepodległości narodu,

Międzynarodowi aferzyści zawierają umowy w imieniu Polski.

Na jesieni r. z. w prasie polskiej głośno rozbrzmiewała polemika o rzekomo zamierzone przez Rząd zmonopolizowanie importu kawy do Polski.

Gdy my, tutaj w Polsce, staczaliśmy gorące boje na ten temat, nie wiedzieliśmy wcale, że sprawę za nas załatwia ktoś inny, że skóra z polskiego niedźwiedzia została już sprzedana... w Brazylji.

Dnia 4 października 1932 r. w odpowiednim urzędzie brazylijskim została spisana umowa pomiędzy przedstawicielami brazylijskiemi Rady kawowej z jednej i holenderską firmą „Hagona“ z drugiej, regulująca warunki importu kawy z Brazylji do Polski.

W imieniu brazylijskiej Rady Narodowej dla Kawy (Conselho) umowę podpisali: Manro Roquetto Pinto, który po stłumieniu rewolucji, stał się dyktatorem kawowym, gdy jego poprzednik na tem stanowisku Souza Dantos powędrował do więzienia — oraz Oscar Thompsen. W imieniu firmy holenderskiej „Hagona“ umowy podpisali pp. Norbert Geyerhalm i J. Friedman. Gwarancję finansową umowy objął „Banco International de Finanças“, w którego imieniu podpisał umowę dyrektor M. Gillayn i G. J. Favro.

Siedzibą prawną brazylijskiej Rady Narodowej dla kawy jest stolica Związku Brazylijskiego Rio de Janeiro, siedzibą holenderskiej firmy „Hagona“ jest Amsterdam, 123 Singal.

Według klauzuli I-szej umowy zawartej, „Hagona“ zobowiązuje się w terminie najpóźniej 4 miesięcy od dnia podpisania umowy, bez prawa prolongowania tego terminu, utworzyć w Polsce spółkę akcyjną, mającą za jedyny cel import kawy brazylijskiej do Polski i prowadzenie akcji propagandy, potrzebnej dla wzmożenia konsumcji kawy w Polsce.

Klauzula 2-ga opiewa, że spółka, zorganizowana w Polsce, będzie miała jako prezesa zawsze osobistość narodowości polskiej ogólnie szanowaną. Tytuł lub nazwa spółki ma zawierać koniecznie wyrazy „kawa“ i „Brazylja“. Okres trwania spółki określa się na 30 lat, kapitał zakładowy spółki będzie wynosił 10 do 20 miljonów franków francuskich. Jedno miejsce w Zarządzie Spółki zagwarantowane jest dla pełnomocnika brazylijskiej Rady Kawowej. W celach propagandy, Spółka założy w Polsce conajmniej 5 probierni kawy, zainstaluje 1.500 maszyn do przyrządzania kawy. Przy nabywaniu tych maszyn pierwszeństwo ma mieć przemysł brazylijski. Spółka ma prowadzić intensywną propagandę zapomocą wszelkich środków najnowszych przyjętych w Polsce, jak to — reklamy w dziennikach, artykuły, afisze, reklamy świetlne, premje, filmy i t. d.

Ze swej strony brazylijska Rada Kawowa zobowiązuje się subskrybować 45% kapitału akcyjnego; trzymać w wolnym porcie w Gdyni do dyspozycji Spółki do 150.000 worków kawy. Pierwszeństwo w transportach kawy ma „Lloyd Brazylijski“.

Brazylijska Rada Kawowa przyznaje Spółce 30% bonifikacji od wartości kawy, dostarczonej spożywcom w Polsce. Trzecia część tej bonifikacji przeznaczona będzie wyłącznie na opłacenie ogólnych kosztów propagandy, trzecia część będzie rozdzielona jako premje pomiędzy kupców w Polsce, sprzedających kawę brazylijską, pozostała trzecia część bonifikaty będzie należeć do Spółki, jako jej zysk.

Tak więc, skóra z niedźwiedzia polskiego, t. j. z importu kawy brazylijskiej do Polski została nietylko sprzedana, ale i dokładnie podzielona.

Cała ta sprawa, już na pierwszy rzut oka, nawet dla osób niewtajemniczonych w zakulisowe stosunki brazylijskie i międzynarodowe afery kawowe, budzi nieufność i podejrzenia. Uderza n. p. że pod umową dwukrotnie figuruje podpis „holendra“ J. Friedmana: raz jako przedstawiciela firmy „Hagona“, drugi raz jako „gwaranta“. Wypada tedy, że p. J. Friedman nie znalazł lepszej dla siebie gwarancji wobec władz brazylijskich, jak... samego siebie.

Brazylijskie sfery kupieckie potraktowały umowę pomiędzy „Hagoną“ i p. Pinto jako „aferę“, nie orjentując się w tem, że Rząd Polski nie ma w tej sprawie nic do czynienia, przeciwnie, musi widzieć w tem samowolne wtrącanie się obcych czynników w polskie sprawy gospodarcze.

P. Jan Friedman, główny macher w tej sprawie ze strony firmy „Hagona“, powoływał się wobec władz brazylijskich na gorący list, polecający p. Barrosa Pimentala, akredytowanego przy Rządzie Polskim posła brazylijskiego. Ale p. Pimental niema chyba pretensji do reprezentowania... Rządu Polskiego.

Z mogił i grobów 1863 roku...

Rok 1863, epoka stosunkowo nam bliska, ale po 70 latach dość odległa, aby ją ocenić z historycznego punktu widzenia, jest mało zbadana, bo źródła do jej poznania są do zdobycia trudne a każda chwila, oddalająca nas od tej epoki, zdobycie ich czyni coraz trudniejsze. Toteż dzieje powstania styczniowego pozostaną w całości swej mało zbadane a nawet całe karty tragedji dziejowej na zawsze nieznane. Ale wpływ tej epoki na następne pokolenia był tak silny, że następstwa wypadków były bodaj ważniejsze, niż same wypadki. Im bardziej jednak wypadki dziejowe zasłania mgła nieznajomości, im mniej je rozum ludzki potrafi oświetlić i wytłumaczyć, tem bardziej przemawiają one do wyobraźni, tem więcej ujmujemy je uczuciowo i wtedy zaczynają one żyć nowem życiem, życiem legendy. A legenda staje się często siłą historyczną, działającą na następne pokolenia, wsiąka w serca ludzkie, aż staje się składową częścią duszy narodu.

Legenda zapładnia następne pokolenia twórczemi ideami, każe pokoleniom tym ideę w czyn zamienić i realizować to, co było marzeniem legendy.

Pokolenie popowstaniowe żyło taką podwójną legendą, „w których chowaliśmy się wszyscy my, pogrobowcy ostatniego powstania naszego narodu“, powiedział Marszałek Piłsudski. Jedną legendą był sentyment dla tej bohaterskiej a beznadziejnej walki, który podnosił uczestników jej do apoteozy męczeństwa a drugą legendą straszliwe ostrzeżenie przed podobnym, nierozważnym czynem, i nie wahano się roku tego określać jako szaleństwa, głupstwa a nawet... zbrodni.

W tej atmosferze uwielbienia uczuciowego dla faktu dziejowego a równocześnie strachu przed jego wspomnieniem, w tych dwóch sprzecznościach wychowywało się pokolenie, któremu przyszło urzeczywistnić ideę owej epoki.

A kiedy w tem pokoleniu pojawił się człowiek, który tę legendę strachu chciał z duszy polskiej wyplenić i wolę do czynu wskrzesić, nie zawahał się do tej właśnie epoki zawrócić. Jako badacz tą epoką się głównie zajmuje, ją jako historyk analizuje i on, bojowiec, człowiek czynu, w tych badaniach po laury uczonego sięga.

Dziesięć wykładów poświęca Marszałek Piłsudski w r. 1912 owej epoce, wykładów wygłoszonych w Szkole Nauk Społeczno Politycznych w Krakowie pod ogólnym tytułem „Zarys historji militarnej powstania styczniowego“. Ale czytając dziś te wykłady w tak odmiennych warunkach, że ów rok 1912 wydaje się nam epoką nie mniej odległą, niż rok 1863, odczuwamy, że autor, zwalczając legendę strachu, sam w sobie zwalczać musi legendę sentymentu, jaki przebija się w wykładach, gdy kończy ostatni wykład słowami: ...zechcecie zrozumieć, jak szczerze pragnę zbudować most między teraźniejszem pokoleniem a pokoleniem 1863 roku. I sądzę, że gdybym miał przed sobą ludzi z tamtych czasów, to powiedzieliby mi tak, jak ja to sobie nieraz sam mówię: „Zginęliśmy niedarmo i nauka dla was ze śmierci naszej płynąć może“ (Pisma — tom III — str. 181).

Ten most zbudował w roku 1914, rozpoczynając nową wojnę polską a do epoki tej powraca już w państwie polskiem, jako jego były Naczelnik, kiedy mógł dać folgę owej legendzie sentymentu, uczuciowej stronie i wygłasza na ten temat jedno z najpiękniejszych swoich przemówień w dniu 20 stycznia 1924 r., w którem tak we wstępie jak i w samym odczycie wyznaje, jaki ogromny wpływ epoka owa wywarła na psychikę jego.

Bo legenda r. 1863 to przedewszystkiem moralna siła, która zaszczepiona w duszę polską, stała się jej składową częścią i wierzy, że „z mogił, z grobów 1863 roku żywy cień powstaje, cień wielkości epoki, cień Rządu Narodowego i wtedy mogiły zawołają głosem straszliwym: — „Idź i czyń!“ (Pisma — tom VII — str. 278).

— — — — — — — — — — — — — — — —

Wspomina się rok 1863, jako rok klęski. Dają się nawet słyszeć głosy, że nie należy

Jako gwarant finansowy w całej tej sprawie występuje „Banco International de Finanças“, o którym głośno mówi się w Brazylji, że jego dyrektorzy kilkakrotnie urządzali plajty, które naraziły ich klientelę na kolosalne straty.

Ale, mniejsza o „Hagonę“, p. Friedmana i jego gwarantów.

Uderzającem w tej aferze jest brutalne i bezceremonjalne rozporządzanie się rynkiem polskim, bez wiedzy Rządu Polskiego i wszelkich zainteresowanych w tej sprawie czynników polskich.

Miarodajne czynniki polskie doceniają znaczenie rynku brazylijskiego. Dotychczas nasze saldo handlowe z Brazylją było stale ujemne. Dążenie Brazylji do rozszerzenia rynku zbytu kawy, stwarza dla Polski moment pomyślny dla dokonania zmiany w tym zakresie. Stać się to jednak może tylko w razie oparcia handlu kawy na warunkach kompensacyjnych. W tym kierunku idzie polska polityka gospodarcza. „Centrala Importu Kawy“, która powstała w Polsce, uzyskała cło ulgowe (90 zł od worka kawy) tylko dlatego, że równocześnie organizuje import szyn kolejowych z Polski do Brazylji. Gdyby „Centrala“ nie udowodniła tego eksportu kompensacyjnego, musiałaby płacić 270 zł cła od worka kawy.

Macherzy międzynarodowi, którzy samowolnie rozporządzają się polskim rynkiem kawowym pomylili się w swych rachubach. Polska jest państwem europejskiem, a nie środkowo-afrykańskiem, toteż zamysły kondotjerów kawowych muszą spełznąć na niczem.

Śp. Ignacy Wyszatycki.

„I ten szczęśliwy, kto padł wśród zawodu...“
(Mickiewicz).

Urodził się w r. 1896, w Sanoku, studja (seminarjum naucz.) ukończył we Lwowie. Z chwilą wybuchu wojny zgłosił się do służby w Legjonach; był żołnierzem Żelaznej (II) Brygady. Potem brał udział w tajnej, często krwawej, akcji przeciw Niemcom w Warszawie podczas okupacji, oraz w innych miastach na terenie warszawskiego „generał-gubernatorstwa“. A potem — lecz pocóż zliczać — potem nowy splot cyfr, faktów i nazw, który Wam powie niemal nic, albo, gdy rozumiecie, jest dla Was wszystkiem i ponad wszystkiem. Garść wspomnień, a jednak to nie to. To nie jest czemś oddzielnem, w haosie oderwanem. To polskiej racji stanu — bieg, to racji tej składowa, ułamek i jestestwo.

Gdy po latach powrócił do pracy w swym zawodzie, wrócił do polskiej już, własnej, wolnej szkoły. Zrazu w Sanoku, jako nauczyciel i kierownik pracowni fizyko-chemicznej przebywa, z kolei w Rzeszowie, jako zastępca inspektora szkół powsz.

I tu, na tym, niestety, ostatnim swoim posterunku, tak jak tam, w Brygadzie, pozostaje wiernym pierwotnej idei żołnierzem. Zmieniły się formy, ale istotna treść działania — polska racja stanu — bez zmiany w Nim przetrwała, w dążeniach twardych widoczna, a ku zmianie treści życia społecznego na powierzonym sobie odcinku zmierzająca. Albowiem ze zmianą form dawnych na nowe, nie zawsze i nie wszędzie następowała w społeczeństwie przemiana wewnętrzna. Tu i ówdzie ostały się jeszcze naloty niewoli, albo też zwały pradawnych wad, co hamują, mimo złudnych niekiedy pozorów, pomyślny rozwój państwowotwórczych sił i państwowotwórczych idei, wiodących ku podniesieniu wartości ogółu i pomyślności społecznej.

O wartości ogółu świadczy przedewszystkiem szkoła, jaką ten ogół tworzy dla wychowania następnych pokoleń i utrwalenia państwowego bytu w przyszłości. O wartości zaś szkoły decydują nie tak programy, pragramatyka czy uposażenia, lecz nauczyciel przedewszystkiem, oraz duch, jaki w tej szkole panuje i jaki ją przenika.

Tych właśnie idei i dążeń wyrazicielem był Zmarły. Szermierzem był praworządności na terenie szkolnictwa i jednym z tych, co pragną stworzyć i dać odrodzonej Ojczyźnie nowego nauczyciela-obywatela, któryby w nowych warunkach był budowniczym lepszego bytu, niż ubiegłe, naszego Państwa i ludzkości.

Niestety, padł w tej walce, na posterunku, jak żołnierz na polu bitwy, jak padło tylu z nas. Odszedł przedwcześnie, zmożony trudem, którego Mu nie szczędzono i od którego zresztą nie stronił.

Może tych kilka słów przyczyni się jednak do zrozumienia Jego zamysłów i poczynań, w służbie Idei, dla której życie swe zbyt wcześnie przyszło Mu położyć.

Pamięci Jego złóżmy ostatnie legjonowe: Cześć!

Leg.

rocznicy tej specjalnie obchodzić, przypominać epoki martyrologji naszej, gdy dziś we własnem państwie raczej w przyszłość nam spoglądać należy a z przeszłości radosne pielęgnować wspomnienia, mocarstwowej potęgi naszej i chwały. Ale ci zapominają, że rok 1863 pozornie tylko klęską był i porażką w starciu zewnętrznem z wrogiem, natomiast wielkiem moralnem zwycięstwem duszy polskiej nad samą sobą, ostatecznego wyrzeczenia się ugody czy też kompromisu w sprawie utraconej niepodległości.

Toteż do tej epoki zwracać się będziemy zawsze nietylko z czcią należną bohaterstwu i ofiarnej męce ale z dumą, żeśmy sami nad sobą odnieśli zwycięstwo, wybierając raczej klęskę niż ugodę.

Na placu Marszałka Piłsudskiego w Warszawie stoi kamienny posąg wodza-bohatera, otoczonego aureolą zwycięskich walk i sławy wojennej „Boga wojny“; na defilujące wojsko spogląda „Komendant“ wódz i twórca tej armji, która z Jego, myśli i woli powstała, ale idee, w których wychowała się dusza wodza, wyrosły z tych po ziemi polskiej rozsypanych, nieznanych, cichych, zapomnianych mogił i grobów 1863 r.

I w mogiłach tych spoczywających „szaleńców“ dziećmi jesteście Wy — dumo Polski — żołnierze armji polskiej.

Dr. Adam Ruczka

KRONIKA

Nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. Ignacego Wyszatyckiego, zastępcy inspektora szkolnego w Rzeszowie, b. żołnierza II Brygady Legjonów, członka wojskowego Klubu Łowieckiego i t. d., odbyło się w piątek dnia 27 b. m. o godz. 8 rano, w kościele garnizonowym. Pogrzeb miał miejsce w niedzielę dnia 8 b. m. (na cmentarzu Janowskim) we Lwowie, gdzie Zmarły, po krótkiej acz ciężkiej chorobie, życie zakończył.

Kolendy. Poraz ostatni w tę niedzielę 29 stycznia b. m. wystąpi chór seminarjalny z kolendami pod znaną Rzeszowowi batutą prof. Ludwika Łaszewskiego w kościele farnym, o godzinie 8·30. W czasie nabożeństwa zbierać się będzie darki na biedne dzieci i młodzież.

Pożegnanie kolend. W święto Matki Bożej Gromnicznej 2 lutego na Mszy św. o godz. 11·30 w kościele garnizonowym, Chór kościoła garnizonowego z towarzyszeniem orkiestry 17 p. p., wykona po raz ostatni kolendy.

Ślub p. Stefanji Kodrębskiej z p. Romanem Dmitrowiczem porucznikiem 20 puł. Ułanów odbędzie się w sobotę 28 stycznia w kościele garnizonowym o godz. 19.

Akademja poselska odbędzie się dnia 2 lutego b. r. o godz. 10·30 przed południem w Rzeszowie w sali Rady miejskiej, z następującym programem: 1) referat polityczny, 2) referat gospodarczy, 3) referaty rolne. Referaty wygłoszą posłowie sejmowi.

Echa z zabawy na „Kroplę Mleka“. Od czterech lat stale w dzień 5 i 6 stycznia otwiera Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet karnawał w salach Kasyna. Dzięki poparciu społeczeństwa zabawa przynosi duży dochód, z którego czerpie w długie miesiące zimowe Sekcja Opieki nad Matką i Dzieckiem.

W tym roku, gdy obok troski o niemowlęta i najbiedniejszą dziatwę szkolną, opuszczającą dom bez śniadania, występuje problem wyżywienia dzieci w wieku przedszkolnym, należy z uznaniem podnieść poparcie, jakiego doznał Związek od rzeszowskiej inteligencji.

Zabawa dla starszych zgromadziła licznie reprezentacje urzędniczych sfer cywilnych i wojskowych z pp. Starostostwem Friedrichami, pp. Prezesostwem Krogulskimi i p. Prezesem Byszewskim na czele.

Doskonale aranżowana zabawa przeciągnęła się dzięki dobrej muzyce i ogólnej werwie do brzasku, pozostawiając miłe wspomnienie i zachęcając do udziału w dalszych imprezach Związku.

Podobnie dobrze wypadła zabawa dla dzieci w dniu następnym.

Miłą niespodzianką był korowód dzieci w strojach ludowych. Byli Górale, Huculi, Łowiczanie, Kurpie i Krakowiacy.

Piękny taniec rytmiczny Yo-Yo ze śpiewem okolicznościowym wykonały uczenice szkoły im. św. Jadwigi pod kierownictwem i w układzie p. Gąsiorowej. Mile wypadł menuet i taniec pierotów uczniów p. Herzig oraz taniec 2 uczenic p. Dolarowej.

Najuciesznięjsze były pląsy małych par na sali, prowadzone przez pp. nauczycielki ze szkoły im. św. Jadwigi.

Dancing urządza w sobotę dnia 28 bm. Związek Pol. Młodz. Demokr. Szkół Wyż. w sali „Gwiazdy“.

Bal Podchorążych odbędzie się we środę dnia 1 lutego w salach Kasyna miejskiego

Zabawę Karnawałową urządza Korpus Podoficerów Zawodowych 20 p. Ułanów we

środę dnia 1 lutego w sali „Ogniska“ (budynek P. K. U.).

Zabawa „Lutni“ odbędzie się w sobotę dnia 11 lutego w lokalu własnym (Sokół I p.).

Zarząd Koła Rodz. Woj. urządza tradycyjną zabawę dziecinną, dnia 2 lutego 3 ej (15-ej) w sali Ogniska Podoficerów zawodowych garnizonu Rzeszów, na którą zaprasza szanownych gości. Atrakcje: król i królowa migdałowie, loterja fantowa, wędka szczęścia i inne niespodzianki. Wstęp na zabawę dla gości dorosłych 1 Zł, dla dziatwy 50 gr. dla członków R. W. 50 gr. i dzieci 20 gr.

Swięto R. W. W dniu 4 lutego z okazji dorocznego święta Rodziny Wojskowej odbędzie się poranek w kinie „Henryka“ o godz. 11·30 dla wszystkich członków i sympatyków stowarzyszenia. Wstęp dla dorosłych 50 gr., dla młodzieży 20 gr.

Opłatek w Oddz. Strzelca im. płk. Lisa Kuli. Dnia 22 b. m. odbyła się uroczystość „Opłatek“ w Strzelcu. Licznie zebrali się przedstawiciele miejscowych urzędów i instytucyj społecznych — oraz ćwicząca brać strzelecka.

Gospodarz, wice-pr. Klober, witając zebranych, przedstawił i nakreślił znaczenie wielkiej nocy w ubogiej pastuszej stajence, przypomniał cele Związku Strzeleckiego i rozwinął ideały, jakie Marszałek Piłsudski wpajał w pierwsze kadry Strzelców, którzy wyruszyli na podbój i wyzwolenie Ojczyzny. Wzniesiono okrzyki na cześć Rzeczypospolitej i Jej Prezydenta Ignacego Mościckiego, Marszałka Józefa Piłsudskiego, Armji i t. d. Orkiestra 17 p. p. uprzyjemniała te chwile kolendami, które równocześnie przy akompanjamencie orkiestry podchwytywali uczestnicy.

Wśród zebranych przedstawicieli 17 p. p. miasta, oświaty, BBWR i t. d. zauważyć było można okręgowego komendanta Strzelca z Przemyśla. Liczne mowy przedstawicieli były skierowane pod adresem Państwa i braci strzeleckiej. Po opłatku dokonano zdjęcia fotograficznego wszystkich uczestników. Musimy podkreślić, że urządzeniem uroczystości względnie dekorowaniem sali zajął się jak zawsze szanowny ob. Waller przy pomocy skarbnika Korabiowskiego.

Kurs ochronny przeciwgazowy, urządziło Pocztowe Koło L. O. P. P., celem zaznajomienia swoich członków ze sposobem ochrony siebie i swoich najbliższych, pod kierownictwem inspektora Powiatowego Komitetu L. O. P. P. p. Klemensa Hebdy i pp. Broszkiewicza Michała, Adamca Bronisława, Żmudki Kazimierza.

10-cio godzinny kurs przeszkolenia obrony przeciwgazowej oraz ratownictwa zadziałanych gazem. Cały personal z naczelnikiem urzędu p. dyrektorem Stanisławem Weiserem wziął udział w tem przeszkoleniu. Uczestnikom przeszkolenia zostały wydane świadectwa.

Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet w Rzeszowie zawiadamia, że kurs szycia i robót ręcznych dla pań z inteligencji rozpocznie się z dniem 1 lutego b. r. Opłata za cały kurs wynosi Zł 5. Zgłoszenia przyjmuje „Kropla mleka“ w Starostwie.

Walne Zebranie Członków Pocztowego Koła L. O. P. P. Dnia 18 stycznia b. m. odbyło się Walne Zebranie Członków Pocztowego Koła L. O. P. P., na którym dokonano wyboru nowego Zarządu. Wybory dały następujący wynik: Prezes Stanisław Weiser, wiceprezes Józef Folwarków, Ignacy Pańczyk. Sekretarz Zygmunt Mucha, Skarbnik Leokadja Vytaćek, Członkowie Zarządu: Władysław Salzman, Józef Anton, Helena Markiewicz, Antoni Majchrzycki, Adam Kucharski, Michał Lutecki, Jan Lipka. Komisja rewizyjna: Stefan Kurnal, Piotr Baran, Marcin Chwistek.

Złamała nogę. W dniu 12 stycznia przechodząc przez plac przy ul. Słowackiego (na którym sprzedają drób), złamała nogę w udzie Klara West, wskutek pośliznęcia się. Przy tej sposobności zauważa się iż właściciele domów nie przestrzegają tak ważnej dla siebie sprawy posypywania chodników. Jest to czynność tak bagatelna i nie wymagająca większego zachodu, iż nie można się dość nadziwić, iż wolą raczej zaryzykować koszta wysokiego odszkodowania, które musieliby zapłacić wrazie wypadku, aniżeli dopilnować i polecić swym dozorcom, by przynajmniej co parę dni chodnik posypali.

Zwalnianie od cła przesyłek pocztowych z darami. Z dniem 1 lutego b. r. wprowadza się następujący tryb postępowania w sprawie zwalniania od cła przesyłek pocztowych, zawierających rzeczy używane nadsyłane w darach dla ubogiej ludności.

Osoby pragnące uzyskać zwolnienie od cła używanej odzieży, bielizny, obuwia, otrzymywanych w darze z zagranicy a nadsyłanych w przesyłkach pocztowych, winny uzyskać zaświadczenie stwierdzające stan ubóstwa. Świadectwa ubóstwa wydawane będą przez Zarząd gminny po uprzedniem dokładnem zbadaniu przez opiekuna społecznego stanu majątkowego petenta i po stwierdzeniu, że nie jest on w możności zaspokojenia swych niezbędnych potrzeb życiowych z własnych środków materjalnych lub własnej pracy. Następnie zaświadczenie to przesyła osobie mieszkającej zagranicą, które wraz ze spisem wysłanych w dane używanych rzeczy przedstawia Konsulatowi Rzeczypospolitej do poświadczenia. Konsulat stwierdza, że wyszczególnione w spisie używane rzeczy, wysyłane są jako dary dla osoby wymienionej w świadectwie ubóstwa. Tak sporządzone dokumenty włącza wysyłający do przesyłki a służyć one będą urzędowi celnemu za podstawę do wolnej od cła odprawy.

Bez wyżej wymienianych dokumentów przesyłka nie będzie zwalniana od cła. Na warunkach wymienionych będą zwalniane następujące używane rzeczy: odzież, bielizna wełniana, półwełniana, bawełniana, lniana, obuwie ze skóry z wyjątkiem ze skóry luksusowej, oraz z gumy, filcu i tkanin z wybrokatu.

Ceny artykułów spożywczych od 21 stycznia b. r. Starostwo po wysłuchaniu opinji Komisji do badania cen ustala następujące ceny: mąki, pieczywa, wędlin i tłuszczów z mocą obowiązującą od 21 stycznia b. r.

Mąka: za 1 kg. mąki żytniej typu urzędowego w sprzedaży hurtownej 28 gr., detalicznej 30 gr., za 1 kg. mąki pszennej 65% w sprzedaży hurtownej 42 gr. detalicznej 44 gr.

Pieczywo: za 1 kg. chleba z mąki żytniej typu urzędowego w piekarni z dostawą do sklepu 28 gr., na straganie 30 gr., za 1 kg. chleba żytniego razowego 22 gr., za 1 bułkę o wadze 4 dkg. z mąki pszennej 50% 4 gr., za 2 bułki o wadze 4 dkg. z mąki pszennej 50% w piekarni 7 gr., w sklepie lub na straganie 8 gr.

Mięso: za 1 kg. mięsa wołowego z dokładką najwyżej 20% 75 gr., cielecego 1 Zł, wieprzowego z dokładką najwyżej 10% 1·10 Zł, polędwicy wieprzowej bez dokładki 1·40 Zł.

Wędliny: za 1 kg. szynki krajanej gotowanej 3·60 Zł, za 1 kg. kiełbasy krajanej 2·20 Zł, siekanej 1·60 Zł, za 1 kg. mieszaniny 2·60 Zł, za 1 kg. wędzonki gotowanej 2·20 Zł, surowej 1·60 Zł, za 1 kg. kiszki zwyczajnej 50 gr., za 1 kg. studzieniny 60 gr.

Tłuszcze: za 1 kg. smalcu 2·50 Zł, za 1 kg. słoniny 2·20 Zł, za 1 kg. błony surowej 2·20 Zł.

Winni żądania lub pobierania cen wyższych od wyznaczonych w taryfie ulegną karze aresztu do 6 tygodni lub grzywny do 3000 Zł. Z orzeczoną karą może być połączona konfiskata przedmiotów, do których odnosi się czyn przestępczy.

Od nędzy chroni
Praca i Oszczędność
naród nie umiejący oszczędzać zginie!

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny: **Inż. Józef Szaynok.** Drukarnia J. A. Pelara i S-ki w Rzeszowie, 3 Maja 2. Telefon Nr. 45.